



**Magiczny
Kraków**

Czwartek w Krakowie – sprawdź, co dziś słyszać w kulturze!

2018-06-21

Stoimy u progu lata, poczuć więc przedsmak wakacji. Sprawdźcie w naszym rozkładzie, gdzie dzisiaj można znaleźć miejsca z najciekawszymi, inspirującymi wydarzeniami.

Polecamy Wam również nasz newsletter! Za nami już ponad 200 numerów najświeższych informacji o weekendowych wydarzeniach! Każdy z Was, kto się zapisze, co tydzień ma szansę wygrania książki, biletów do teatru, filharmonii i na festiwale. Wystarczy kliknąć [TUTAJ](#).

Kino Kika zaprasza na specjalny pokaz z okazji Dnia Muzyki. Na ekranie pojawi się Sixto Rodriguez w filmie **„Sugar Man”**, zdobywcy Oscara za najlepszy pełnometrażowy film dokumentalny w 2013 roku. Początek o godz. **19.30**. Film w reż. Malika Bendjelloula, to uniwersalna i zaskakująca opowieść o potędze przypadku i roli szczęścia w ludzkim życiu. Ten trzymający w napięciu obraz przedstawia niewiarygodną, pełną niespodzianek, a do tego prawdziwą historię życia Sixto Rodrigueza, piosenkarza, któremu wrócono karierę większą niż Bobowi Dylanowi, a o którym... nikt nie słyszał. Pod koniec lat 60. w jednym z barów w Detroit dwóch uznanych producentów muzycznych usłyszało nieznanego piosenkarza o wielkim talencie. Nagrali z nim album, licząc że z miejsca stanie się gwiazdą. Jednak płyta okazała się fiaskiem: nie chciał jej kupować dosłownie nikt. Piosenkarz wkrótce zniknął bez śladu, jeśli nie liczyć plotki o jego przedziwnym samobójstwie podczas koncertu. Kilka lat później pirackie kopie jego płyty trafiły do podzielonej apartheidem Południowej Afryki. W ciągu dwóch dekad odniosły tam niewiarygodny sukces, bijąc rekordy sprzedaży Elvisa Presleya i Rolling Stonesów, choć sam piosenkarz nigdy się o tym nie dowiedział. Dwaj południowoafrykańscy fani postanowili odkryć, co naprawdę stało się z ich idolem i bohaterem. Śledztwo zaprowadziło ich do prawdy bardziej niezwykłej, niż wszystkie mity krążące wokół artysty znanego jako Rodriguez. Ten film to opowieść o jego niezwykłych losach, a także o nadziei, inspiracji i potędze muzyki.

Czas już na dobre otworzyć kino plenerowe! Pierwsze seanse ruszyły w poprzedni weekend, teraz w filmach możecie przebierać do woli. Na początek **„Kino na trawie. Kino wielu kultur”** – to coś więcej, niż kino plenerowe. To połączenie odkrywania nowych, często nieznanym mieszkańcom terenów zielonych Krakowa z odkrywaniem nowej kultury, którą można poznać właśnie dzięki filmom. W projekcie biorą udział krakowskie konsulaty, co pozwala zintegrować krakowian z mieszkającymi w naszym mieście zagranicznymi społecznościami. Filmy prezentowane są w językach oryginalnych z polskimi napisami. Pokazy plenerowe odbywać się będą co dwa tygodnie w czwartki, a w przypadku niepogody pokaz przeniesiony zostanie na kolejny czwartek. **Start ok. godz. 20.30**. Poprzednio był park Jordana, dzisiaj kolej na **plac Teodora Axentowicza**. Konsulat Honorowy Malty pokaże **„Gladiatora”**. Dlaczego wybór padł na ten kinowy przebój Ridleya Scotta? Bo jedną z „gwiazd” tego kinowego przeboju jest właśnie Malta. Jej malownicze krajobrazy posłużyły reżyserowi za tło filmowej historii.

Na seanse w plenerze zaprasza także **BAL na Zabłociu**. Pokazuje filmowe hity, początek zawsze o **20.00**, a w rozkładzie na dziś znalazł się **„Skyfall”**, w reż. Sama Mendes. Jednym słowem Bond, James Bond!

Letnie seanse w każdy czwartek po zachodzie słońca organizowane są także w **Forum Przestrzeniach**, na ul. Konopnickiej 28. Pokazy startują o **godz. 21.00**; w tym sezonie



**Magiczny
Kraków**

przypomniane zostaną najlepsze polskie komedie. Będzie to więc lato absolutnych klasyków, zaczęło się od „Poranku kojota”, w repertuarze na dzisiaj jest **„Kingsize”**. A to dopiero początek!

W tematykę wakacyjno-podróżniczą wprowadzi Was też **Księgarnia i Kawiarnia Podróżnicza Bonobo** na Małym Rynku. O **godz. 19.00 Barbara Borejszo i Piotr Górski** zaprezentują tam bowiem dwa kraje: **Wietnam i Kambodżę**. Socjalistyczny Wietnam, gdzie każdy ma pracę, nawet gdyby to miało być pilnowanie posągu Buddy, który i tak pewnie daleko by nie uciekł... Rolnicza Kambodża, gdzie uprawia się wiele rodzajów owoców i warzyw, a zjada prawie wszystko. I w dodatku smakuje wyśmienicie. Wietnam, gdzie zobaczycie wiele różnorodnych świątyń i spoglądających na ciebie smoków. Buddyjska Kambodża, gdzie na pieniądzech uśmiecha się wizerunek Buddy. Co łączy te dwa kraje, oprócz wątków historycznych, czy tylko rozległa rzeka Mekong, czy może coś jeszcze?